NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 35 Nowy Targ, dnia 31 sierpnia 1919 Rok VII.

19 9

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 16 kor lub 12 marek, za granicą 18 koron. — Numer pojedynczy 40 hal.

Sprawa aprowizacji.

Dnia 29. lipca b. r. uchwalił Sejm nadzwyczaj ważną ustawę, regulującą sprawę aprowizacji na rok 1919/1920. Według tej ustawy zaprowadzono monopol państwowy odnośnie do zboża. Ze zbożem uczyniono zatem podobnie, jak z tytoniem, papierosami, cygarami. Jak tytoń i t. d. może sprzedawać tylko Państwo względnie Rząd i organy rządowe, tak samo handel zbożem i przewóz zboża kolejami i statkami zastrzeżony jest wyłącznie dla Państwa i jego władz. Ten państwowy monopol zbożowy odnosi się do pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i przetworów tych gatunków zboża, a więc mąki, kaszy i t. d. Rzeczy te są z dniem 12. sierpnia b. r. wyjęte z wolnego obrotu. — Natomiast wolny jest obrót innymi ziemiopłodami np. ziemniakami, owocami strączkowymi i t. d.

Każdemu producentowi wolno z produktów tych, objętych monopolem państwowym, zatrzymać tylko tyle zboża, ile potrzebuje niezbędnie dla wyżywienia siebie i swej rodziny. Nadwyżki atoli nie wolno mu nikomu sprzedawać, jak tylko instytucjom i osobom do tego przez Rząd uprawnionym i to po cenach przez Rząd ustanowionych.

Niezależnie od tego Rząd ma prawo zażądać od producentów — zboża i to w następującym stosunku: rolnik posiadający 10 do 30 morgów gruntu ornego musi dostarczyć do 25 kg. zboża z morga, rolnik mający 30 — 100 morgów ma dostarczyć do 75 kg. z morga, wreszcie rolnicy posiadający więcej gruntu ornego mają dostarczyć do 150 kg. z morga. W ten sposób może Rząd domagać się, aby rolnik, posiadający w swem gospodarstwie 20 morgów gruntu ornego dostawił w oznaczonym terminie 5 metrów zboża, a rolnik, mający 45 morgów, — 337 i ½ metrów. W tym wypadku też rolnik uprawiający więcej niż 10 morgów gruntu ornego nie może zasłaniać się, iż produkcya tego gruntu nie wystarczy do jego własnego wyżywienia. Natomiast rolnicy, posiadający mniej, niż 10 morgów gruntu ornego, są wolni od dostarczania wyszczególnionych wyżej kontyngentów; jednak jeżeliby im pozostała wolna jaka ilość zboża po zaspokojeniu własnych potrzeb, niewolno tej nadwyżki pozbywać w wolnym handlu, lecz nadwyżka ta musi być odstąpiona Państwu po cenach z góry oznaczonych.

W sposób powyżej przedstawiony Państwo otrzymuje do swej dyspozycyi całą wolną ilość zboża, którą następnie ma rozdzielić między ludność miejską i bezrolną.

Organami, które mają przeprowadzić tę akcję aprowizacyjną są Ministerstwo aprowizacji wraz z Państwową Radą aprowizacyjną w Warszawie oraz aprowizacyjne komisje: powiatowe, miejskie i gminne. Ostatnie trzy komisje aprowizacyjne mają być wybierane przez odnośne rady powiatowe, miejskie i gminne.

Niektóre funkcje Ministerstwa aprowizacji na b. zabór austryacki spełniać będzie Sekcja tego Ministerstwa w Krakowie. Ministerstwo aprowizacji

i jego organy będą wyznaczać instytucje i osoby, uprawnione do skupywania i sprzedaży zboża. Takimi organami będą w pierwszym rzędzie władze autonomiczne, organizacje rolnicze i społeczne, następnie własne organy handlowe Ministerstwa aprowizacji, jak Urząd Zbożowy Państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby, a w ostatniej dopiero linii osoby prywatne. W ten sposób ustawa ta popiera i wprowadza do spraw aprowizacji pierwiastek obywatelski, postanawiając, iż przeważną część spraw aprowizacyjnych załatwiają Rady względnie Wydziały powiatowe i rady względnie Zwierzchności gminne oraz powiatowe, miejskie i wiejskie Komisje aprowizacyjne jakoteż kooperatywy. Rzecz ta nie jest źle pomyślana; i dotychczas bowiem słyszało się ustawiczne narzekania na rząd z powodu niedomagań aprowizacyjnych; teraz zaś według nowej ustawy przeważna część spraw aprowizacyjnych jest złożona w ręce obywatelstwa, wobec czego narzekania nie będą już mogły być kierowane przeciw Rządowi; nadto przez to zmusza się obywateli, aby myśleli także sami o sobie a nie czekali na to, co Rząd zrobi. W ten sposób zmusi się obywateli państwa do intenzywniejszej pracy w sprawach społecznych a nie ograniczania się tylko do jałowych krytyk i utyskiwań.

Zadaniem Komisji aprowizacyjnych będzie regulowanie wyżywienia ludności, racyonowanie i oznaczanie cen przetworów zboża t. j. mąki, kaszy, chleba, udzielanie zezwoleń na przywóz i na zakup zboża, dalej kontrola organów, upoważnionych do handlu zbożem i jego przetworami. — Zaś zadaniem organizacji zakupu i sprzedaży zboża, wykonywujących monopol państwowy, będzie oprócz funkcji wyżej przedstawionych także dostarczanie producentom artykułów niezbędnej potrzeby, jak ubrań, butów, skóry, narzędzi rolniczych; w ten sposób usunęłoby się jedną z przyczyn niezadowolenia u rolników, którzy się nieraz żalili, iż pieniądze uzyskane za produkty nie przedstawiają dla nich żadnej wartości, skoro nie mogą otrzymać za nie innych rzeczy niezbędnych.

Jak już poprzednio wspomniano, producenci będą musieli oddać Państwu zboże po cenach z góry oznaczonych. Jako te ceny ustanowiono 80 marek czyli 140 K. za 1 metr żyta, jęczmienia lub owsa, zaś 90 marek czyli 157 K. 50 h. za 1 metr pszenicy, wyższych cen bezwarunkowo pobierać nie wolno.

Na niestosujących się do przepisów tej ustawy, będą nakładane bardzo surowe kary a mianowicie areszt od 14 dni do 6 miesięcy lub grzywna od 150 K. do 150 000 Koron, przyczem kara aresztu i grzywna mogą być równocześnie nałożone. Tym karom ulegną przedewszystkiem ci, którzy odstąpią zboże albo jego przetwory osobom lub instytucjom do tego nabycia nieuprawnionym, następnie ci, którzy nie mając uprawnienia zboże kupują dla handlu, potem ci, którzy nie dostarczają przepisanego kontyngentu zboża, wreszcie ci, którzy gromadzą zboże ponad swą potrzebę oraz którzy za zboże i jego przetwory pobierają zapłatę wyższą ponad cenę maksymalną.

W sposób powyższy jest uregulowana sprawa aprowizacji na rok następny. W Sejmie pojawiło się kilka projektów w tej sprawie; w rezultacie większością głosów chłopskich przeszła ustawa wyżej przedstawiona. Skoro więc głównie chłopscy posłowie ustawę tę uchwalili, należy się spodziewać, że przedewszystkim rolnicy do ustawy tej będą się ściśle stosować; gdy zaś ta ustawa będzie dokładnie przestrzegana i sumiennie w życie wprowadzona zwłaszcza przez rolników, jest uzasadniona nadzieja, iż w tym roku pod względem aprowizacji powinno się nam nieźle powodzić tem bardziej, iż zbiory zapowiadają się wcale piękne.

Dr. Ignacy Dziedzic.

Tymczasowe zaopatrzenie wdów i sierót po wojskowych Wojska Polskiego.

Wdowy i sieroty po oficerach, urzędnikach wojskowych i szeregowych Wojska Polskiego, poległych lub zmarłych — począwszy od 1 listopada 1918 r. wskutek działań wojennych lub też w wykonaniu służby, bez winy danego osobnika, z powodu warunków służby wojskowej lub chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach służbowego pobytu, otrzymują aż do wydania wojskowej ustawy emerytalnej następujące tymczasowe zaopatrzenia miesięczne:

1) wdowy po oficerach i urzędnikach wojskowych, bez względu na stopień — w wysokości mk. 100;

2) wdowy po szeregowych, bez względu na stopień — mk. 74;

3) każde dziecko po oficerze lub urzędniku wojskowym — mk. 20;

4) każde dziecko po szeregowym — mk. 15.

Sieroty, nie mające matki, otrzymują zaopatrzenie wyższe 100% ponad normę, jednakowoż łączne zaopatrzenie sierót nie może być wyższe od łącznego zaopatrzenia wdowy i sierot za życia matki.

Wypłata zaopatrzenia rozpoczyna się z pierwszym dniem miesiąca, następującego po śmierci głowy rodziny.

Prawo do pobierania zaopatrzenia wdowiego gaśnie z ostatnim dniem miesiąca, w którym nastąpiła śmierć wdowy, względnie w którym wdowa zawarła ponowny związek małżeński.

Prawo do pobierania zaopatrzenia sierocego gaśnie:

1) z ostatnim dniem miesiąca, w którym nastąpiła śmierć sieroty;

2) z ostatnim dniem miesiąca, w którym sierota ukończyła lat 18;

3) z ostatnim dniem miesiąca, w którym sierota zawrze związek małżeński.

Wypłata zaopatrzenia dla sierot może być przedłużona poza te terminy, w razie stałej niezdolności do zarobkowania wskutek choroby albo ułomności.

W razie stwierdzonej potrzeby dalszych studjów może być wypłata zaopatrzenia przedłużona do ukończenia 21 roku życia.

Wypłatę zaopatrzenia sierocego osobom niepełnoletnim uskutecznia się do rąk i na odpowiedzialność matki względnie opiekuna prawnego.

Ustawa niniejsza dotyczy także wdów i sierót po poległych i zmarłych przed dniem 1 listopada 1918 r. wojskowych, służących w Legjonach Polskich, w Polskim Korpusie Posiłkowym, w Polskiej Sile Zbrojnej, I, II, III Korpusie Polskim, Polskich Formacjach we Francji i Rosji, we Włoszech i w innych państwach, o ile dotychczas nie pobierają zaopatrzenia, przekraczającego normy przyznanej w niniejszej ustawie.

Wdowy w imieniu swojem i sierot, którym w myśl ustawy o tymczasowem zaopatrzeniu wdów i sierot po poległych i zmarłych w Wojsku Polskiem zaopatrzenie przysługuje, przedkładają piśmiennie podania oficerowi ewidencyjnemu danego powiatu, który po zbadaniu, przeprowadzeniu stosownych dochodzeń, tudzież uzupełnieniu potrzebnych załączników, odsyła podanie odnośnej Powiatowej Komendzie Uzupełnień.

W imieniu małoletnich sierót, nie mających matki, przedkładają podania opiekunowie prawni.

W podaniu należy jasno określić oddział wojskowy, w którym poległy (zmarły) ostatnio służył.

Do podania należy dołączyć: a) akt ślubu; b) metryki urodzin sierot; c) dowód przynależności do Państwa Polskiego, względnie przynależności gminnej; d) dowód śmierci męża (u sierot bez matki dowody śmierci rodziców). W wyjątkowych wypadkach, w których niemożliwość przedłożenia żądanych dokumentów jest uzasadnioną, można brakujące dokumenty zastąpić zaświadczeniem gminy lub dwóch wiarygodnych świadków, których podpisy należy stwierdzić notarjalnie.

W podaniu należy zaznaczyć:

a) czy rodzina zmarłego zasiłek wojskowy pobiera, w jakiej wysokości i od jakiego czasu, względnie do jakiego czasu pobierała,

b) czy rodzina dotychczas żadnej zaliczki na rachunek zaopatrzenia nie pobrała, w przeciwnym zaś razie wymienić wysokość kwoty i kasę, z której zaliczkę otrzymała.

Resztę formalności załatwia Pow. Komenda Uzupełnień.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przyznaje w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wdowom (sierotom) na podstawie tych zgłoszeń tymczasowe zaopatrzenia, z dniem 1-go miesiąca, następującego po śmierci poległego (zmarłego) w Wojsku Polskiem tudzież w polskich formacjach wymienionych w ustawie, nie wcześniej jednak jak za czas od 1-go listopada 1918 r.

Po zatwierdzeniu przez Ministra Spraw Wojskowych wykazów, zawiadamia Sekcja Zaopatrzenia odnośne Powiatowe Komendy Uzupełnień o przyznaniu, względnie odmowie poszczególnych zaopatrzeń celem uwiadomienia strony z ewentualnem załączeniem dekretu pensyjnego, na którym wypłacająca kasa jest wskazana, z wystawieniem szczegółego rachunku należnej do wypłacenia kwoty i zwrotem dokumentów osobistych strony. Powiatowe Komendy Uzupełnień uskuteczniają zawiadomienie strony oraz doręczenie dekretów pensyjnych i zwrotu dokumentów osobistych przez oficerów ewidencyjnych.

Wdowy (sieroty), mieszkające za granicą Państwa Polskiego przedkładają podania o zaopatrzenie w odnośnem poselstwie Państwa Polskiego, które po sprawdzeniu uzasadnienia prośby skierowują podanie w drodze Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie.

Do podania należy dołączyć umotywowaną prośbę o pozwolenie korzystania z zaopatrzenia za granicą.

Takie same prośby wnoszą wdowy (sieroty), mieszkające dotąd w obrębie Państwa Polskiego, które zamierzają miejsce pobytu swego przenieść za granicę.

Prośby takie, o ile są umotywowane, uwzględnione będą tylko na pewien okres czasu. Sposoby wypłaty zaopatrzenia za granicą ureguluje Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Akcja pomocy dla dzieci.

Sprawa należytego wychowania dzieci jest niezmiernie ważna: jakie bowiem są dzieci, takie będzie

najbliższe pokolenie z tych dzieci wyrosłe. Starając się o dzieci, troszczymy się zarazem o najbliższą przyszłość naszej Ojczyzny. — Podczas wojny ucierpiały bardzo dużo przedewszystkiem dzieci z powodu niedomagań żywnościowych. Organizmy dziecięce są jeszcze słabe i mało odporne, nie mogą więc przetrzymać wszystkich braków, jakie nam przyniosła wojna. W następstwie tego mnóstwo dzieci umiera, inne dzieci zaś są słabowite i nierozwinięte należycie. Ameryka, przychodząc z pomocą żywnościową dla wygłodniałej Europy, pomyślała także specyalnie o dzieciach i dostarczyła dla tych maluczkich pewne zapasy żywności. — Sejm polski, aby tę akcję jak najrychlej wprowadzić w życie, uchwalił subwencję w kwocie 20 milionów marek dla Centralnego Komitetu pomocy dla dzieci w Warszawie. W następstwie tego powstały w całym kraju powiatowe i miejscowe komitety pomocy dla dzieci.

Akcja ta polega na tem, że dzieci liczące do lat 15, nienależycie odżywiane otrzymują dodatkowe porcye pożywnego jedzenia. U nas naturalnie wobec powszechnych braków aprowizacyjnych można niestety powiedzieć, iż prawie wszystkie dzieci są niedostatecznie odżywiane a zatem potrzebują tych dodatkowych porcyi jedzenia. Na taką dzienną porcję składa się: 00 g mąki, 30 g mleka, 20 g ryżu, 20 g fasoli, 15 g tłuszczu, 10 g cukru, 5 g kakao a zatem razem 160 g tych pożywnych produktów. Przytem należy podkreślić z naciskiem, że taka porcya nie ma być głównem, lecz tylko dodatkowem jedzeniem oprócz zwyczajnego jedzenia. Ta żywność ma być dostarczana bezpośrednio dziecku w stanie gotowanym.

Koszt jednej porcyi wynosi 1 K. 20 h. Jednak dla powiatu nowotarskiego przyznał Centralny Komitet w uwzględnieniu szczególnie niekorzystnych warunków aprowizacyjnych cenę znacznie niższą. Nadto dzieci bardzo biedne mogą otrzymywać pożywienie to wyjątkowo bezpłatnie. Żywność dostarcza się na miesiąc i musi być ona z góry zapłacona.

W Nowym Targu Komitet pomocy dla dzieci rozpoczął już swoją działalność, otrzymawszy na ten cel około 5.000 kg. żywności. Ponieważ z pomocy tej mogą korzystać tylko dzieci, które już zgłoszono do komitetu, przeto jeżeli kto pragnie, by z następnych transportów jego dzieci korzystały, winien jest zgłosić je jak najrychlej do Komitetu w Magistracie.

Byłoby jednak wskazanem, aby również po wsiach jakoteż w Czarnym Dunajcu i Krościenku rozpoczęto tę akcję. Po wsiach nadawałoby się w tym celu przedewszystkiem P. T. Nauczycielstwo jako mające najwięcej bezpośredniej styczności z ogółem dzieci. Jednym z głównych warunków jest, aby tą sprawą zajęło się kilka godnych zaufania osób, które mają sporządzić spis dzieci do lat 15, które z tej akcji mają korzystać; spis taki ma być sporządzony w trzech egzemplarzach, zaopatrzonych pieczęcią i podpisem Zwierzchności gminnej, poczem należy się z tą sprawą zgłosić do Powiatowego Komitetu Pomocy dla dzieci w Nowym Targu. Trzeba jednak się spieszyć, albowiem dosyć długi czas trwa, zanim zostaną załatwione konieczne formalności i nareszcie żywność przywieziona. Po dokładniejsze informacye należy się zwracać do prezesa tego Komitetu p. Franciszka Dworskiego lub sekretarza p. Dr. Ignacego Dziedzica w Nowym Targu.

Cena tych artykułów żywności, gdyby nawet wynosiła 1 K 20 h, jest bardzo niską, gdyż w zwyczajnym handlu trzebaby za nie zapłacić co najmniej dwa razy tyle. Jednak obok ceny większe znaczenie ma okoliczność, iż o rzeczy te jest bardzo trudno, że nie można ich dostać, dla dzieci zaś będzie można je otrzymać bez większej trudności. — Podkreśla się jednak z naciskiem, że żywność ta jest przeznaczona tylko dla dzieci, które nie przekroczyły 15 lat życia. Ktoby żywność ową zużył w inny sposób, staje się w miarę zachodzących okoliczności winnym oszustwa względnie sprzeniewierzenia i może być ściganym w drodze karno sądowej. —

Niechaj więc ludzie dobrej woli wykorzystają nadarzającą się sposobność i spieszą dziatwie z pomocą.

Wspomnienia z misji w Jabłonce.

Gorliwy, nie zabity Słowak ks. Hattyar, dziekan i groboszcz w Jabłonce, stolicy polskiej Orawy prosił nas o urządzenie ośmiodniowej misji swojej parafji. Naturalnie przyjęliśmy zaproszenie, bo Orawiacy to nasi bracia, nasz lud, odcięty przez długie czasy od Macierzy polskiej i we własnym domu pozbawiony polskiej pieśni i nabożeństwa w ojczystym języku.

Było to w listopadzie 1918. Jedziemy przez Czarny Dunajec. skąd tylko godzina drogi końmi do Jabłonki. Na granicy pomiędzy b. Galicją a Orawą widać powalone słupy graniczne zarówno austryackie jak i madziarskie. Powaliła je ręka polskiego żołnierza, który po odejściu madziarskich wojsk pierwszy torował drogę do zrzucenia jarzma niewoli naszych współbraci na Orawie.

Dojeżdżamy do Jabłonki. Pierwsza wieś na naszej drodze to Piekielnik. Ludność wygląda ciekawie z okien, wybiega na podwórka i wita nas

pokłonem, ucieszona i uradowana przyjazdem misjonarzy. Przy gościńcu widać trzy karczmy, puste i próżne, okna i szyby wybite. — Co to znaczy? — Po drugiej stronie stoi także pustką jakiś pięknie zbudowany dom z gankiem, werandą i ogródkiem dokoła. To ślady listopadowej rebelji. Kiedy nastąpił przewrót, lud tutejszy rzucił się na sklepy i karczmy żydowskie. Oszczędzając życie i zdrowie karczmarzy i sklepikarzy żydowskich, zniszczono wszystko, co tylko zniszczyć się dało. W jednym dniu całą Orawę dosłownie oczyszczono z żydów a zarazem z tych madziarskich notarów, którzy w imieniu starostw rządzili tutejszemi gminami i dali się dobrze we znaki ludności orawskiej. Nikt nie myśli pochwalać tak gwałtownego pozbywania się tutejszych żydów, kto jednak zna stosunki na Orawie i Spiszu, ten przyznać musi, że zawinili sami żydzi, pozostający pod przemożną opieką madziarskiego państwa. Oni byli wszechwładnymi panami na Orawie i wyzyskiem, lichwą i wszelaką demoralizacją spowodowali wrogie dla siebie usposobienie ludu.

Jedziemy dalej. Zdala już widać duży kościół położony na wzgórzu. To kościół w Jabłonce.

Z wieży kościelnej odezwały się dzwony i szerokiem echem oznajmiły mieszkańcom Jabłonki nasz przyjazd. Zachwycamy się widokiem miasteczka i okolicy. Zdaleka widać jak na dłoni śnieżyste szczyty tatrzańskich wierchów, tam znowu Babia góra i lasy w około. Oddychamy pełną piersią czystem, górskiem powietrzem. Skręcamy z głównego gościńca w niewielką kotlinę, w której mieści się stolica polskiej Orawy, Jabłonka. Zaraz na wstępie spotykamy piękny dom z olbrzymim polskim orłem umieszczonym zwyż ganku. To dom Sikorów. Z tego to domostwa wyszło dwóch braci księży, którzy w ruchu uświadomienia narodowego na Orawie i Spiszu odegrali wybitną rolę. Jedni z pierwszych, którzy jako zdeklarowani Polacy, mówili polskie kazania, w kościele i za kościołem organizowali polskie chóry śpiewackie, byli rozszerzycielami polskich pism i książek. Dalej widać posterunek żandarmerji, dawniej madziarski, dziś polski. „Czołem, czołem!" — witamy się i pozdrawiamy nawzajem.

W miasteczku jeden sklep polski i katolicki. Reszta sklepów i karczem więcej lub mniej uszkodzona stoi pustką przez nikogo niezamieszkane. Właściciele ich żydzi w pamiętnym dniu rewolucji uciekli do Budapesztu.

Lud i mieszczaństwo dość lękliwem i bojaźliwem spogląda na nas okiem, bo sądzi, żeśmy na misje po to przybyli, aby ich gromić za dokonane napady i awantury. Ks. dziekan wstydzi się za swych parafian, że się splamili gwałtem, ale dodaje równocześnie, że od tej chwili, w której opustoszały szynki i karczmy, w Jabłonce nastał spokój i zupełna cisza. Ustały bójki, pijatyki i bijatyki nocne, ustało marnotrawstwo grosza tak dziś potrzebnego.

Misja trwała całe pełne osiem dni. Kościół był wypełniony po brzegi. Słowackie nabożeństwa narzucone polskiemu ludowi ustąpiły miejsca polskim. Radość wśród ludu i mieszczan nieopisana. Polskie rządy, polski żołnierz i nabożeństwo polskie w kościele! Oby tak zawsze zostało!

Na misji poznaliśmy też jednego z najwybitniejszych działaczy polskiej sprawy na Orawie. Był nim powszechnie znany i ceniony ks. Machaj rodem także z Jabłonki.

Zauważyć trzeba, że żadne znane mi miasteczko czy wioska nie wydały tylu kapłanów, co Jabłonka. Wyszło ich stąd dwudziestu trzech. Co do ks. Machaja, to jako student jeszcze przybył on na pamiętny obchód grunwaldzki do Krakowa. Ten dzień był dniem przełomowym w jego życiu. Czuł się już Polakiem całą duszą i sercem. Wstępując do seminarjum zgłosił się jako Polak, co niemałe wywołało zdziwienie u ówczesnego biskupa. Jako kapłan poświęcił się budzeniu polskiego ducha na Orawie. Wśród pierwszych pionierów spraw polskich na Spiszu i Orawie wypisze Polska złotemi literami i nazwisko tego działacza. Pomagała mu w pracy w wielkim stopniu jego rodzona siostra, znana w całej Orawie jako wybitna Polka i działaczka na niwie polskiej.

Dziś ważą się losy Spisza i Orawy. Tysiączne oczy polskich górali zwracają się z ziemi spiskiej i orawskiej ku Krakowowi i Warszawie. Ich serca i uczucia przy nas. Z utęsknieniem czekają, kiedy znowu polski żołnierz i polskie rządy wrócą do nich! O Matko Polsko! Przetnij dni sieroctwa dzielnych naszych braci ze Spisza i Orawy!

Ks. Bisztyga.

Niedobre objawy.

Wojna przyniosła wiele szkód moralnych, a między innemi wytępiła u ludzi poszanowanie cudzej własności. Stąd takie mnóstwo kradzieży po wsiach i miasteczkach. Nietylko obcy ludzie, przybłędy ze świata, kradną, co pod rękę wlezie; kradzieży dopuszczają się niejednokrotnie ludzie swoi.

Nikną więc po wsiach pieniądze przechowywane lekkomyślnie w chałupach, nikną narzędzia gospodarcze, największą jednak pokusą dla złodziei są

ubrania, sukno, bielizna, siano i zboże. Znam wieś, w której ani na chwilę lnu lub płótna nie można zostawić na słońcu do suszenia, gdyż odrazu jakiś złodziej miejscowy zabiera je na swój użytek; we wsi, w której do niedawna jeszcze wszystkie drzwi domów stały otworem, gdy gospodarze pracowali w polu. Skoszenie sąsiadowi łąki, kradzieże siana — zdarzają się raz po raz. Przestano szanować cudzą własność, a już najmniej taką, która jest dobrem publicznem. Takie same kradzieże zdarzają się i w mieście Nowym Targu; złodzieje grasują i tuczą się nieswojem sianem, drzewem, kradną nawet nierogaciznę z obór Wszystko wskazuje na to, że popełnionych kradzieży dokonali miejscowi bandyci. Do takich wypadków należy skoszenie i zabranie siana z łąki należącej do szpitala, dokonane oczywiście przez tutejszych ludzi.

Ludziom się zdaje, że teraz wszystko wolno i że niema potrzeby szanowania ustaw i praw; wolność tłumaczą sobie jako bezkarność, zdaje im się, że w Polsce wolno zabrać cudzą własność, wolno drwić z praw i przepisów. Tymczasem dopóki tych praw Sejm nie zmieni, muszą obowiązywać; wiele z nich może nie odpowiada ani potrzebom ludności ani postępowym czasom, póki jednak nie nastąpi zmiana, mowy niema o ich przekraczaniu. Weźmy dla przykładu sprawę lasów i serwitów. Sejm uchwalił wywłaszczenie lasów prywatnych i regulację serwitutów, ale nie znaczy to wcale, aby wolno było mieszkańcom samowolnie załatwiać na własną rękę i wedle swego widzimisię. Rząd sam to przeprowadzi. Uchwalił nawet sejm wyraźnie, że kto samowolnie spróbuje mieszać się do reformy agrarnej, zabierze lub zniszczy cudzy grunt lub las, ten będzie raz na zawsze wykluczony od dobrodziejstwa reformy i straci prawo do otrzymania ziemi. Mimo tego niektórzy gospodarze na Podhalu chociaż wiedzieć powinni z gazet o tem prawie, skosili lub spaśli polany należące do dóbr zakopiańskich lub szaflarskich. Trzeba mieć trochę zastanowienia i pomyśleć, że przecież sąd musi przeciw temu wystąpić, bo gdyby każdy na własną rękę wprowadzał reformę agrarną, powstałby zamęt i nieład: ktoś fałszywie wytłumaczył ludziom, że po uchwaleniu reformy rolnej wszystko wolno i naprowadził ich na złą drogę.

Podobnie ma się z prawem rybołostwa. Nie przeczę, że dotychczasowa ustawa ma duże braki i wychodzi na korzyść jednostek, kraj zaś dochodu z tego niema. Jednak póki ustawa taka istnieje, póki jej Sejm nie zmieni, naruszać jej niewolno. Zapomnieli o tem w Waksmundzie mieszkańcy wsi i dali się nakłonić niesumiennym jednostkom do wielkiego połowu ryb, choć prawo rybołostwa dzierżawi tu kto inny. Jeżeli taka nagonka będzie się częściej powtarzać, to w najbliższych latach ryby zupełnie znikną w naszych rzekach. Wyłowiono za jeden dzień parę tysięcy kilogramów, w tem koło 60 sztuk łososi, i sprzedano żydowi w Nowym Targu za 8216 k Wkroczył w to sąd, zaaresztowano za nieuprawnione polowanie wójta i trzech innych Waksmundzianów. Tutaj musimy dodać, że bezprawnie na ryby polu je również wielu inteligientów w ubraniach cywilnych i mundurach, którzy powinni dawać dobry przykład chłopu, a nie popychać go do złych czynów. Nie dziwić się nam chłopu, skoro widzi jak panowie z miasta niszczą ryby na sposób czeski ręcznymi granatami; skoro paru panom wolno to robić, to i on da się pociągnąć złym przykładem.

Potrzeba nam konieczne rozwagi. Poważni i uczciwi gazdowie, których nie brak na Podhalu, powinni jako światlejsi wpływać na lud i pouczać go o poszanowaniu praw i cudzej własności. Pamiętajmy o tem, że sami działając na szkodę drugich, popychamy innych, którzy taksamo zaczną działać na naszą własną szkodę. Nie uczmy sami złodziei!

M.

LISTY.

Sromowce wyźnie, w sierpniu 1919.

Już dawno nic niepisałem do Gazety, zatem proszę przyjąć do druku parę wyrazów. — Tym razem nie będę pisał o przykrościach, jakie robią Czesi tutejszym mieszkańcom, bo już jakoś znoszą się nawzajem; ludność się opłaca czeskim posterunkom, ile kto może, a te przepuszczają ją już to do pola już to na pastwisko gminne po prawym brzegu Dunajca częścią przez most, częścią zaś w bród przez Dunajec. A gdy który z mieszkańców zostanie przez jakiego delegata koalicyi zapytany, czy Wyźnio Sromowiany niemają jakiej przykrości od Czechów, to dla świętego spokoju odpowiada się, że niema żadnych kłopotów. Napiszę natomiast o tutejszej anarchii i domorosłym bolszewiźmie. Dnia 28. lipca odbyły się w tut. gminie wybory do reprezentacyi gminnej. — Na te wybory zgłosiło się kilkunastu wyborców z I. II. III. i 1 wyborca z IV koła, bo wyborów tych należycie ani nie rozpisano ani też nieogłoszono a to w tym jedynie celu, by niemający prawa obieralności z dotychczasowym wójtem na czele, przewodzili w wyborach i zostali wybranymi, jak to miało miejsce przed jedynastu laty tj. w ostatnich wyborach.

Przeciw takiemu postępowaniu podniósł głos jeden z tutejszych świetlejszych obywateli i porządek wyborów usiłował sprowadzić na właściwą drogę, został jednak przez niemających prawa obieralności

przekrzyczany i wyszydzony, a w dodatku niemający prawa obieralności opuścili demostracyjnie lokal wyborczy oświadczając, że skoro oni nie mają prawa obieralności, to i głosować nie będą.

Ponieważ prawie sami niemający prawa obieralności z I. i II. koła znajdowali się na wyborach, zatem po wyjściu tychże niemiał kto głosować, i w ten sposób wybory się rozpadły, a stara reprezentacya dalej urzęduje, a raczej nie urzęduje. — Skutek tego był taki, że obywatelowi który chciał wybory sprowadzić na właściwą drogę i który jest jednocześnie członkiem zwalczania lichwy i już dwóch paskarzy w gminie pociągnął do odpowiedzialności, w nocy z 6 na 7 sierpnia jakiś niewiadomy sprawca skosił i złośliwie zniszczył całą kulturę tegorocznej kapusty, wyrządzając mu szkodę do 1400 K. — Obywatel ów najspokojniejszy i najuboższy w gminie cierpi przykrości od domorosłych bolszewików jedynie dla tego, że broni całkiem prawidłowo swoich praw — i za to mu od roku 1911 wybiło 2 razy okna, — w czasie zaś jego pobytu na wojnie wypasano bydłem jego żonie przez dwa lata ziemniaki, skradziono dwie gęsi i obecną najdotkliwszą szkodę wyrządzono, bo ledwie udało mu się na rok 1919 wydzierżawić w dworze w Czorsztynie 1½ morga pola, by się po powrocie z wojny z familią z 10 osób się składającą mógł utrzymać, to domorosły bolszewizm pod okiem legalnego i nietroszczącego się o bezpieczeństwo osób i ich mienia wójta, niszczy i pustoszy mu mienie.

Przykrością dla nas jest brak stałego proboszcza w miejscu i szkoła zaniedbana z powodu wojny i braku środków spożywczych.

Przed około 80 laty była w Sromowcach wyżnich samodzielna parafia a proboszcz miał tu 44 morgów pola na utrzymanie, organista 4. Lecz że niechętnie cisnęli się tu proboszczowie widząc utrzymanie niedostateczne, przydzielono tę parafię do parafii Maniowy. — Któryś z proboszczów w Maniowach odstąpił jednemu z tutejszych chłopów 22 morgi tego pola za jakieś usługi w używanie, ten zaś w czasie uwłaszczenia chłopów, pole to sobie przywłaszczył, — później przy niedołężnych wójtach i nietroszczeniu się o nie parafii w Maniowach, na siebie zaintabulował. Wobec takiego uszczuplenia majątku plebańskiego, Sromowce wyżnie niemogą otrzymać nadal probostwa i wskutek tego i potem prawdopodobnie nie otrzymają.

Czytelnik.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
we Lwowie:
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

obecnie:
Kraków, ul. Wiślna 8 (dom własny)

dostarcza hurtownie:
I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
II. Węgiel, koks, wapno, cement materyały budowlane;
III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
IV. Naftę i smary.

WOZY GOSPODARSKIE
ule słowiańskie, brona drewniane, sieczkarnie, kieraty, młynki i t. d.

wyrabia

Fabryka maszyn i narzędzi roln. w Oświęcimiu.

„Zastępstwo fabryki na powiat nowotarski, myślenicki, Spisz i Orawę posiada Składnica Kółek rolniczych w Nowym Targu.“

Ważne dla sklepów wiejskich!



Drożdze z polskiej fabryki, Esencyę octową sodę czyszczoną do picia, sodę i mydło do prania, chmiel, cykoryę, zapałki, lepki na muchy, oraz torby, przybory szkolne itp.

Cement stale na składzie.

poleca firma **Adam Zapiórkowski**
Nowy Targ, Rynek 13.

Kupuję mleko, ser, masło, jaja, rogacze, ryby, poziomki, maliny i środki żywności dla wyżywienia moich P. T. abonamentów na stół. H. Jurkiewicz Nowy Targ, ul. Kolejowa 15.

SPRZEDAJE i KUPUJE
przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM
Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3 TELEFON Nr.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPOWKI
TRZY FILIE: ULICA KOSCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPOWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY. **FABRYKA WODY SODOWEJ**

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIM. i TENCZYNKU

3 —

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kneder Drukarnia I. Berka w Nowym Targu

KRONIKA

Ze sądu nowotarskiego. Sędzia Danikiewicz Franciszek powrócił z niewoli włoskiej i objął z powrotem urzędowanie. Znany z pracowitości niewątpliwie przyczyni się do usunięcia zastoju w naszym sądzie spowodowanego brakiem sił.

Otrzymujemy liczne zapytania, dlaczego dotąd władze sądowe krakowskie nie wznowiły roków sądowych w Zakopanem zawieszonych od chwili wybuchu wojny światowej. Należałoby je znowu uruchomić i dla wygody stron i dla zaoszczędzenia państwu wydatków połączonych z zapłatą świadków i. t. d.

Nowy podstęp czeski. Czesi zamierzają urządzić spis ludności na Spiszu i Orawie i oczywiście zaliczyć górali polskich do Słowaków. Wiemy już, jak taki spis „dobrowolny“ wygląda. Potem się powie koalicji, że sama ludność uważa się za Czechosłowaków i połączenia z Polską nie żąda. Zachęcają zresztą Czesi naszych górali do podawania się za Słowaków zapomocą odezw, w których straszą ludność powrotem Madziarów, o ile się nie wpisze w rubrykę narodowości słowackiej. W tym celu jeździ znowu żupan orawski dr Piwko po wsiach i nakłania Polaków do przejścia na czeską stronę. Spotyka się jednak z odmową. Dobrze to świadczy o naszych braciach za górami. Z drugiej strony źle się wybrał pan Piwko strasząc ich Madziarami. Góral spiski i orawski wie, że Madziarzy już nie wrócą, zresztą gdyby miał do wyboru między dawną niewolą a dzisiejszą czeską bez wahania oświadczyłby się za madziarską. Lud na Spiszu i Orawie chce być jednak wolny i domaga się połączenia z Polską. —

Hojne dary. Dzięki energji p. dr. Bronisławy Dłuskiej złożyli kuracjusze Sanatorjum w Zakopanem 5.000 k na rzecz powstańców górnośląskich oraz 2000 k na fundusz Spisza i Orawy. Pierwszą kwotę złożono na ręce posła Rączkowskiego, drugą na ręce starosty dr Łąckiego.

Brzydki wyzysk. Jarmarki nowotarskie są polem popisu dla domorosłych paskarzy. Chciwość nieuczciwego zysku stępiła zupełnie ludzkie uczucia ; paskarze miejscowi i zamiejscowi zdzierają niemiłosiernie grosz z biedaków. Czy niewstyd sprzedawać tanio kupione ziemniaki z Poznańskiego po 24 korony ? Wielu handlarzy jeździ do Krakowa, gdzie zakupują ziarno od chłopów z Królestwa, poczem sprzedają je na tutejszym jarmarku z zarobkiem czterech do pięciu k. a nawet i większym, na jednym kilogramie. Wobec braku żywności na Podhalu każdy przywóz towarów jest bardzo pożądany, ale takie zarobki powinni kupujący odliczyć kijami na plecach lichwiarek.

Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu odbyło Walne Zgromadzenie w dniu 26 sierpnia, na którem przewodniczącym wybrano p. Chodorowicza, zastępcą p. Kazimierza Guziaka.

Z powiatowego Komitetu pomocy dla dzieci w Nowym Targu. Z amerykańskich transportów przyszło dla dzieci około 5000 kg. żywności. Komitet, mając na uwadze okoliczność, że teraz jest najcięższy czas przednowku, że ludzie zapadają z głodu i marnego odżywiania się na tyfus głodowy i czerwonkę a dzieci umierają, chcąc przyjść z pomocą jak największej ilości dzieci a zdając sobie sprawę z tego, iż, gdyby stosownie do instrukcji Centralnego Komitetu w Warszawie rozdawano żywność tylko w stanie gotowanym, natenczas z akcyi tej ze względu na brak czasu u matek oraz bardzo wielką odległość, następnie ze względu na niestosunkowo wielkie koszta, na które niema pieniędzy, gdyby się chciało zakupić naczynia dla kilkuset dzieci, mogłaby korzystać z tej akcji tylko niewielka liczba dzieci, powziął uchwałę, iż oprócz żywności w stanie gotowanym można wydawać żywność także w naturze. Tej uchwale, która miała swe źródło w obywatelskiem pojmowaniu sprawy przez Komitet oraz chęci, aby przyjść z pomocą żywności jak największej ilości dzieci i to jak najrychlej, sprzeciwił się delegat Centralnego Komitetu, p. Zdziechowski, zabraniając wykonania powyższej uchwały.

W tej sprawie odniosło się Prezydyum Komitetu oraz p. poseł Rajski do Warszawy, by odstąpiono od tego stanowiska, a natomiast mając na uwadze wyjątkowe położenie Podhala i Nowego Targu, zezwolono na wydawanie żywności także w naturze. —

Zależnie od tej decyzyi akcja pomocy dla dzieci albo obejmie większą ilość lub też ograniczy się na nieznaczną liczbę dzieci, będących w ochronkach, bursach oraz mogących korzystać z kuchni skromnie urządzonych i ograniczonych na minimalną liczbę dzieci. Okaże się też, czy u nas bierze górę zasada bezdusznej biurokracji, czy też obywatelskie ujęcie i pojęcie sprawy. —

Najlepsi dyplomaci. Prezydent Wilson nie zapomniał o Spiszu i Orawie i o dwóch góralach, którzy przybyli do niego w delegacji z prośbą o przyłączenie tych ziem do Polski. Zapewnił o tem misję gen. Rozwadowskiego w Paryżu prof. Lord, wybitny polityk amerykański i przyjaciel Wilsona ; w odpowiedzi na przemowę por. Romaniszyna, członka misji, oświadczył Lord, że sprawa Spisza i Orawy zajmuje nadal Wilsona i że ostatni list, jaki prezydent napisał opuszczając Europę do Lansinga zawierał poparcie słusznych żądań polskich. Nadto wyrażał się Wilson kilkakrotnie, że deputacja górali

zrobiła na nim jak najlepsze wrażenie i że uważa obu gazdów za najlepszych dyplomatów, jakich spotkał w Paryżu.

Z wojska. Por. Izydor Emil Modrycki, adjutant sztabu generalnego wojsk Polskich, został przydzielony rozkazem Ministerstwa Spraw wojskowych w charakterze szefa sztabu do Górskiej Brygady Strzelców Podhalańskich w Nowym Targu.

Gradobicie. W ubiegłym tygodniu spadł silny grad w paru wsiach Podhala i porobił dotkliwe szkody w plonach zapowiadających się doskonale. Ciche, Chochołów i Ratułów przedewszystkiem ucierpiały, przyczem zniszczenie w Cichem jest największe. Można przyjąć, że trzecia część spodziewanych zbiorów poszła na marne.

Wiec w sprawie Górnego Ślązka odbył się w Zakopanem w dniu 24 sierpnia Zagaił imieniem komitetu zwołującego p. Medard Kozłowski, poczem przemawiali prof. Grabowski z ramienia narodowej demokracji, poseł Czapiński imieniem socjalistów i poseł Kiernik, przedstawiciel stronnictwa Piastowców. Przemówienia odznaczała zupełna zgodność poglądów na położenie Górnoślązaków i obowiązek rządu przyjścia powstańcom z natychmiastową pomocą. Licznie zebrana publiczność uchwaliła rezolucje wzywające rząd do energicznych kroków.

Zjazd posłów sejmowych grupy Piasta rozpoczął się 24 sierpnia w Zakopanem i trwał trzy dni. Odbył się w obecności licznych posłów i członków stronnictwa, Z przedstawicieli naszego okręgu stawili się posłowie Bednarczyk, Rajski, Roj i Średniawski. Przedmiotem obrad były sprawy bieżące. W pierwszym dniu zjazdu odbył się publiczny wiec, wczasie którego zabierali głos posłowie i inni uczestnicy. Sprawa aprowizacji Podhala była przedmiotem ożywionej dyskusji i licznych utyskiwań na braki żywnościowe. Posłowie Bednarczyk i Roj wytoczyli zarzuty przeciw małopolskiemu oddziałowi ministerstwa aprowizacji. Nie obeszło się w czasie wiecu bez słownych starć między przedstawicielami chłopów a reprezentantami robotników. Pierwsi wytykali robotnikom małą wydajność pracy w ośmiogodzinnym dniu roboczym, robotnicy zaś zarzucali chłopom chciwość i żądanie nadmiernych cen za żywność. Z tego powodu dochodziło do burzliwych okrzyków i sprzeciwów raz z jednej strony, raz z drugiej strony.

W sprawach polityki polskiej uchwalił wiec hołd armji polskiej, jednoczącej orężem ziemie polskie i wyraził nadzieję wyswobodzenia naszych wschodnich sąsiadów z pod rosyjskiego jarzma. Oświadczono się za przynależnością Galicji wschodniej do Polski z zapewnieniem autonomji jej mieszkańcom. W sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy podkreślono nierozłączność tych ziem od Polski i wyrażono sympatje i wyrazy uznania bratniemu narodowi słowackiemu w dążnościach o niepodległość. Wreszcie wyrażono hołd powstańcom na Górnym Śląsku i wezwano rząd polski do natychmiastowej interwencji.

Kredyty dla drobnych przemysłowców. Miejscowa Komisja kredytowa obwodu krakowskiego przy Oddziale Małopolskim Ministerstwa przemysłu i handlu (Kraków, Floryańska 15, I p.) udziela kredytów drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom zrzeszeniom przemysłowo-wytwórczym, rzemieślniczym robotniczym i włościańskim. Należy do Komisji wnieść podanie na przepisanym druku o udzielenie kredytu celem utrzymania w ruchu, natychmiastowego uruchomienia, założenia, rozszerzenia i odbudowy warsztatów pracy. Po zbadaniu warunków technicznych, finansowych i gospodarczych danego przedsiębiorstwa, udziela Komisja 5 i pół procentowego kredytu, spłacalnego w terminie, który nie może przekraczać trzech lat. Wymagane jest zabezpieczenie pożyczki zapomocą zahipotekowania albo weksla z dwoma podpisami lub weksla z własnym podpisem przy dodatkowem zabezpieczeniu jak n. p. zastaw towarów, maszyn, narzędzi, papierów publicznych, udziałów i. t. p. Kredyt wynosi do 5 000 marek, zaś dla kooperatyw wytwórczych do 10 000 marek. Kredyty wyższe przyznaje Komisja Główna w Warszawie, której krakowska komisja prześle zgłoszenia wraz z opinją. Wypłata przyznanych kredytów nastąpi przez Polską Kasę Pożyczkową Miejski Wojenny Zakład kredytowy lub Związek kredytowy Spółek rękodzielniczych w Krakowie.

Bliższych informacji udziela Biuro krakowskiej komisji kredytowej w dni powszednie od godz 11 do 1 popołudniu, oraz wydaje przepisane druki.

Dziwna polszczyzna. Na biletach autobusu kursującego między Szczawnicą a Nowym Sączem czytamy: „Kupujący biletu podaje się warunkom naszego regulaminu". Pachnie to trochę Berlinem lub Kaźmierzem!

Zmiany w parafiach na góralszczyźnie. Z nowowyświęconych księży przeznaczeni księża: Friedberg Mieczysław do Zawoi, Makuch Franciszek do Ujsół Pękala Karol do Czarnego Dunajca Przeniesieni księża: Wątor Józef z Rabki do Zawoi, Moskal Antoni z Zawoi do Makowa, Kotulecki Franciszek z Makowa do Zabierzowa, Nowak Jan z Inwałdu do Jordanowa, Mizia Stanisław z Żywca do Mucharza, Sznajdrowicz Antoni z Muchacza do Rajczy Bombol Ludwik z Kóz do Rabki, Ziemiański Michał z Ujsoł do Babic, Mirek Franciszek z Czarnego Dunajca do Wadowic, Pytel Władysław z Wadowic do Nowego Targu, Wojdyła Wawrzyniec z Nowego Targu do Żywca, Olech Ludwik z Jordanowa do Andrychowa, Miszka Roman z Jeleśni

do Białej, Mydlarz Ignacy z Białej do Jeleśni, Makowski Stanisław do Cięciny, Kalicki Piotr z Pcima do Spytkowic przy Jordanowie, Stopa Józef ze Spytkowic do Pcimia, Srokowski Tadeusz z Makowa do Krakowa, Romowicz Stefan z Rajczy do Oświęcimia.

W dn. 15 września r. b. rozpoczyna się w Warszawie siedmiomiesięczny kurs dla pracowników kulturalno oświatowych, organizowany przez Instytut Oświaty i Kultury im. Staszyca. Kurs ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie działaczy, którzy przez zakładanie bibliotek, domów ludowych, muzeów, przez organizowanie kursów dla dorosłych, odczytów, poradni dla samouków i. t. p. wpływać będą na podniesienie poziomu życia i społeczno - obywatelskie uświadomienie szerokich warstw narodu.

Programy wysyła i przyjmuje zapisy biuro Instytutu w Warszawie przy ul. Hortensji 7 m. 25.

Na kresy południowe złożyli Mieczysław Hubicki z Nowego Targu 100 k. Dr Ludwig Rajski z Dębicy 7 k.

Teodor Bojanowicz z Warszawy 100 K. Na ofiary powstania górnośląskiego urzędnicy i funkcjonaryusze magistratu nowotarskiego na zebraniu 21 b. m. z inicjatywy p. Kowalewskiego 56 k. J. Z. 10 k.

Wiec w sprawie nauki w gimnazyum. Dnia 21 sierpnia odbył się wiec rodziców w Sokole w sprawie oddania przez Czerwony Krzyż budynku gimnazjum na użytek szkolny. Przewodniczył inżynier Rams, który przedstawił opłakany stan dezynfekcji budynku zakażonego przez chorych na gruźlicę otwartą. Przemawiali następnie kierownik gimnazjum i zarazem lekarz dr Niezabitowski, poseł sejmowy i burmistrz Rajski, dr Styś, prof. Dziedzic, dr Überal, Markocki J. Pajerski B. inżynier Gołębski itd. Poczem jednomyślnie uchwalono wysłać memorjał do Prezydjum Czerwonego Krzyża we Lwowie z żądaniami:

1) przyśpieszenia przeprowadzenia gruntownej dezynfekcji budynku gimnazjalnego wraz z urządzeniami i otoczeniem

2) wyasygnowania kwoty pieniężnej, wystarczającej na przeprowadzenie dokładnej dezynfekcji

3) desygnowanie fachowego komisarza z ramienia Prezydjum Czerwonego Krzyża, któryby wspólnie z kierownikiem zakładu dr. Niezabitowskim i delegatami rodziców dopilnował dezynfekcji i oddania komisyonalnego budynku przez Czerwony Krzyż czynnikom miejscowym.

Wyrażono ponadto oburzenie i ubolewanie iż Czerwony Krzyż względnie jego miejscowi funkcjonaryusze przewlekają sprawę dezynfekcji, wykonują ją niedokładnie i jak najtańszym kosztem a ponadto w niektórych wypadkach wbrew przepisom sanitarno - policyjnym i poleceniom lekarskim, za co uchwalono spowodować doniesienie karne.

Rodzice, mieszkańcy miasta i powiatu domagają się od czynników miarodajnych oddania budynku gimnazjalnego na naukę w stanie, wykluczającym możliwość zarażenia młodzieży i profesorów gruźlicą tem bardziej, że budynku używał Czerwony Krzyż jako szpitala zupełnie bezpłatnie przez 5 lat a ludność miasta i powiatu nie skąpiła ofiar i datków na Czerwony Krzyż, który jak to wiadomo z listu otwartego byłego prezesa ks. Pawła Sapiehy ma obecnie znaczny majątek, zgromadzony z ofiarności publicznej w czasie wojny.

Z powodu opieszałości i lekceważenia tej sprawy przez niesumiennych funkcjonaryuszy Czerwonego Krzyża mają rodzice i profesorowie uzasadnione obawy, czy możliwe i godziwe będzie użyć w budynku gimnazjum.

Wybrany Komitet z 5 osób zwraca się równocześnie z odpowiedniem przedstawieniem sprawy do Ministerjum oświaty, Zdrowia publicznego, do Rady szkolnej krajowej i do Posłów sejmowych chodzi bowiem o zdrowie młodzieży, podwaliny naszej przyszłości.

Minister wojny na Podhalu. W dniach 25 i 26 sierpnia przybył na Podhale w celach inspekcji wojskowej minister wojny, gen. Leśniewski. W Nowym Targu przedstawili się ministrowi przedstawiciele wojskowości i urzędów. Poseł Rajski przedstawił ministrowi prośbę tyczącą przydzielenia artylerji rekrutującej się z Podhalan i do Brygady Podhalańskiej. Starosta dr Łącki przedłożył ministrowi smutne położenie mieszkańców Sromowiec i Dębna, którym Czesi nie pozwalają obrabiać własnych gruntów po stronie spiskiej i zbierać z nich płodów mimo zawartego układu w tej sprawie. Minister przyrzekł przedstawić te zażalenia ministrowi spraw zagranicznych. Z Nowego Targu udał się minister automobilem do Zakopanego, kąd pojechał do Morskiego Oka. Tutaj odbył przegląd Wysokogórskiej kompanji Strzelców Podhalańskich, obozującej w Tatrach wczasie lata. Po powrocie do Zakopanego wziął udział w uroczystej wieczornicy góralskiej, urządzonej staraniem Związku Górali, raz przyjął deputację komitetu spisko-orawskiego z prezesem p. Franciszkiem Pawlicą.

Dnia 26 sierpnia na rynku nowotarskim odbyło się uroczyste pożegnanie odjeżdżającego ministra. Przed kompanją honorową Strzelców Podhalańskich przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł gen. Leśniewski, poczem odbyła się defilada i pożegnanie z płk. Galicą i Wróblewskim i gronem oficerskiem, oraz z przedstawicielami władz cywilnych starostą

dr Ł[illegible]kim i dr Bednarskim, posłem Rajskim i wiceburmistrzem p. Dworskim.

Ze **Szczawnicy**. Grono osób, które stawało okoniem w sprawie zyskania centów na „fundusz obrony Spisza i Orawy“ i które nie kiwnęło palcem dla pracy spiskiej, urządziło 27 sierpnia — uroczystość spisko orawską z bardzo ciekawym programym.

Zapowiedziano poświęcenie krzyża w Pieninach z napisem: „nie damy ziemi szczytów Tatr, ni Spisza ni Orawy“! Procesją mieli tam ludzie ruszyć z kościoła i (jak zapowiedziano z ambony) pod ...... krzyżem zabawić się i zatańczyć przy dźwiękach cygańskiej muzyki. Zmęczeni uczestnicy tej religijno narodowej uroczystości posilać się mieli w bufecie z którego dochód na ... ochronkę przeznaczono.

Radbym zapytać, czy inicjatorowie tej uroczystości zdawali sobie sprawę z tego, co zaincjowali.

Krzyż na pograniczu Spisza? Czy to ma być krzyk rozpaczy — czy pożegnania znak grobowy?

Przy krzyżu mowa uroczysta i zabawa z cygańską muzyką, bufetem?

A grosz zebrany pod firmą spisko orawską na reklamę ochronki?,

Szczawnico uważaj, by Cię panie, które są prezesowymi od wszelkiego rodzaju komitetów, nie wodziły za nos i nie kompromitowały!

Nawet stała pogoda sierpniowa oburzyła się i pokropiła .... uroczystość rzęsistym deszczykiem by „przepiękny“ i dobrany program nie mógł się rozwinąć w całej pełni swej niedorzeczności.

Z uznaniem trzeba podnieść jedynie, że X. Lubelski urządził po swej przemowie zbiórkę na uchodźców górnośląskich.

Można ją było jednak w lepszych warunkach urządzić bez ... tańców pod poświęconym świeżo krzyżem i. t. d. P. Świadek.

Staraniem Zespołu śpiewaczego akademików Ziemi podhalańskiej, mającego swą siedzibę w Nowym Sączu odbył się dnia 16 go sierpnia b. r. w Mszanie dolnej koncert muzykalno wokalny o nader interesującym programie. Występ Podhalan śpiewaków wzbudził odrazu niesłychane zainteresowenie zarówno wśród mieszkańców miasteczka jak i licznych letników z rozległej okolicy które odczuć się dawało na wypełnionej po brzegi sali.

Pomimo zapowiedzianego po koncercie rautu publiczność nie chciała puścić śpiewaków z estrady do późnej nocy. Szczególnie pieśni orawsko spiskie, wykonane z oryginalną interpretacją i brawurą wywołały na sali burze oklasków i owacyi.

Następny występ tych wędrownych śpiewaków propagatorów sprawy spiskiej, ma się odbyć w najbliższych dniach w Zakopanem.

Rok szkolny w szkołach mało polskich rozpocznie się 15 września z powodu braków aprowizacyjnych i spóźnionych zbiorów.

Na powstańców górnośląskich 169 k. 84 h. z obchodu grunwaldzkiego w Odrowążu 154 k. członkowie Tow. Kasynowego w Nowym Targu jako pozostałość składki na mszę żałobną za spokój duszy ś. p. Powroźnickiego Zdzisława.

Podziękowanie. Zarząd Kolonii wakacyjnej w N. Targu składa serdeczne podziękowanie W. P. Wł. Dudzińskiemu za 50 K na fundusz wycieczkowy kolonistów ze Lwowa.

Gwałty czeskie. Czesi polecili Polakom nieurodzonym na Spiszu ale osiadłym w okolicy Lubowli od kilkunastu nawet lat opuścić Spisz do 1. września. Wydaleni mają pozostawić cały majątek nietknięty, wolno im zabrać tylko 1000 koron. Rozporządzenie to dotyka przedewszystkiem górali z Podhala, którzy oddawna osiadali na byłej węgierskiej stronie. —

Pomóżmy Górnoślązakom!

Ludność polska na Górnym Śląsku pozostająca jeszcze ciągle pod niemieckimi rządami, porwała za broń. Cierpliwość jej się wyczerpała a nieustanne prześladowania Prusaków skłoniły ją do rozpaczliwego kroku.

Butny gad krzyżacki zdeptany w światowej wojnie odżywa na nowo, podnosi się z upadku i gnębi naszych braci, naszego robotnika i chłopa, gdyż wie, że w plebiscycie każdy prawdziwy Polak odda głos za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Więzienie, rozstrzeliwanie i wywożenie z rodzinnych miejscowości — oto chleb codzienny polskiego ludu górnośląskiego.

Tysiące powstańców, tysiące zagrożonych śmiercią i więzieniem chroni się do naszego kraju rzucając dobytek i w ostatniej nędzy przybywa do Polski.

Pomóżmy im, gdyż z głodu giną!

Nie skąpiono na Podhalu darów dla K. B. K. dla Czerwonego Krzyża, na Legiony w czasie światowej wojny, wsi góralskie przyszły z pomocą żywnościową oblężonemu Lwowu — niechże jeszcze raz okaże się ofiarnym mieszkaniec naszego powiatu, niech ratuje od śmierci głodowej braci!

Nie pozwólmy, by Prusak drwił z nas, żeśmy własnym rodakom nie umieli czy nie chcieli przyjść z pomocą!

Odezwę wzywającą do składek wydała Rada Powiatowa w Nowym Targu. Poprzyjmy jej starania! Niech płyną ofiary jak najrychlej i jak najobficiej!

Tobie, Ziemio Śląska, która czarne skarby podziemne wydzierasz prusactwu serdeczną krwią dla Macierzy — Polski wraz z hołdem i pokłonem ślemy grosz z Podhala!